

Rozważania: środa 11 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na środę
jedenastego tygodnia okresu
zwykłego. Poruszane tematy to:
towarzyszy nam wielu
świętych; wspomnienie tych,
którzy znali świętego
Josemaríę; każdy ma swoją
własną drogę do świętości.

19-06-2024

- Towarzyszy nam wielu
świętych;

- Wspomnienie tych, którzy znali świętego Josemaríę;
 - Każdy ma swoją własną drogę do świętości.
-

„PAN MIAŁ wśród wichru unieść Eliasza do nieba” (2 Krl 2,1). Był to znany fakt i gdziekolwiek się udawali, wszyscy mówili do Elizeusza, który towarzyszył prorokowi: „Czy wiesz, że Pan dzisiaj zabierze pana twego wzwyż, ponad twą głowę?” (2 Krl 2,3.5). „Również i ja to wiem. Milczcie!” (tamże), odpowiedział Elizeusz, który nie opuszczał swego pana. Pewnego dnia, gdy obaj szli samotnie, „przystanęli nad Jordanem. Wtedy Eliasz zdjął swój płaszcz, zwinął go i uderzył wody, tak iż się rozdzieliły w obydwie strony. A oni we dwóch przeszli po suchym łożysku. Kiedy zaś przeszli, rzekł Eliasz do

Elizeusza: «Żądaj, co mam ci uczynić, zanim wzięty będę od ciebie»” (2 Krl 7-9).

Rozstanie jest nieuchronne. Teraz, gdy Elizeusz wie, że prorok wkrótce odejdzie, pokornie wyraża życzenie, aby jego obecność nie opuściła go całkowicie: „Niechby - proszę - dwie części twego ducha przeszły na mnie!” (2 Krl 2,9). Nie ośmiela się prosić o wszystko. Elizeusz nie udaje, że jest jak jego mistrz, ale nie przestaje liczyć na moc Boga. Dobrze jest być blisko świętych, ponieważ w jakiś sposób przybliżają nas oni do Boga. „Całą historię Kościoła znamionuje obecność mężczyzn i kobiet, których wiara, miłość i życie dla wielu pokoleń, również dla nas, były niczym światło latarni. Święci na różne sposoby ukazują przemożną i przemieniającą obecność Zmartwychwstałego”^[1].

„Nie myślimy tylko o tych, którzy są już beatyfikowani lub kanonizowani. Duch Święty rozlewa świętość wszędzie w świętym i wiernym ludzie Bożym (...). Lubię dostrzegać świętość w cierpliwym ludzie Bożym: w rodzicach, którzy z wielką miłością pomagają dorastać swoim dzieciom, w mężczyznach i kobietach pracujących, by zarobić na chleb, w osobach chorych, w starszych zakonnicach, które nadal się uśmiechają. W tej wytrwałości, aby iść naprzód, dzień po dniu, widzę świętość Kościoła walczącego (...). Świętość jest najpiękniejszym obliczem Kościoła”^[2].

„TRUDNEJ RZECZY zażądałeś. Jeżeli mnie ujrzysz, jak wzięty będę od ciebie, spełni się twoje życzenie; jeśli zaś nie [ujrzysz], nie spełni się” (2 Krl 2,10). Podczas gdy dalej „szli i

rozmawiali, oto [zjawił się] wóz ognisty wraz z rumakami ognistymi i rozdzielił obydwóch: a Eliasza wśród wichru wstąpił do niebios. Elizeusz zaś patrzył i wołał: «Ojcze mój! Ojcze mój! Rydwanie Izraela i jego jeźdźcze». I już go więcej nie ujrzał. Ujawszy następnie szaty swoje, Elizeusz rozdarł je na dwie części” (2 Krl 2,11).

Emocje, których doświadczył Elizeusz, były być może podobne do tych, których doświadczyli uczniowie, gdy Jezus wstąpił do nieba w dniu Wniebowstąpienia, a także, zachowując odpowiednie proporcje, do tych, którzy żyli u boku świętych ludzi i widzieli ich odejście. Poruszające jest patrzeć, na przykład, na tych, którzy znali św. Josemaríę, jak zachowali żywą pamięć o bólu rozłąki i wdzięczność za wspólnie spędzone chwile. Błogosławiony Álvaro, który żył blisko niego przez wiele lat, wyjaśnił to w ten sposób:

„Nasz Ojciec wychował nas do nadprzyrodzonego życia Bożym powołaniem, karmił nas swoim duchem, formował nas i utwierdzał w wierze, dawał nam oparcie, gdy wokół nas wszystko stawało się wątpliwe, kierował naszymi krokami, dawał nam ciepło swojego serca rozkochanego w Bogu, pocieszał nas w smutkach i napełniał naszą drogę radością, uczył nas kochać, przyoblekł naszą słabość w swoją siłę, czyniąc w ten sposób możliwą naszą wierność. Dlatego, ponieważ żyliśmy tym sposobem jego życiem i jakby jego kosztem, kiedy Pan wezwał go do ostatecznego przebywania w swojej obecności 26 czerwca, przez krótką chwilę niejednemu z nas wydawało się, że wszystko dla nas umiera”^[3]. Wystarczy krótka chwila, by zdać sobie sprawę, że Bóg nigdy nie opuszcza swoich.

Elizeusz „podniósł płaszcz Eliasza, który spadł z góry od niego. Wrócił i stanął nad brzegiem Jordanu. I wziął płaszcz Eliasza, który spadł z góry od niego, uderzył wody, <lecz one się nie rozdzieliły>. Wtedy rzekł: «Gdzie jest Pan, Bóg Eliasza?» I uderzył wody, a one rozdzieliły się w obydwie strony. Elizeusz zaś przeszedł środkiem. Uczniowie proroków, którzy byli w Jerychu, ujrzeli go z przeciwka, i oświadczyli: «Duch Eliasza spoczął na Elizeuszu»” (2 Krl 2,13-15). Elizeusz rozpoczął swoją działalność, kontynuując dzieło swojego mistrza.

DZIAŁALNOŚĆ Elizeusza, choć nie tak spektakularna jak Eliasza, była jednak manifestacją Bożej obecności wśród jego ludu. Charakteryzowała się wyjątkowymi cechami, takimi jak szczególna bliskość, zwłaszcza wobec najbardziej potrzebujących. Chociaż

Elizeusz poprosił o dwie części ducha Eliasza, w rzeczywistości duch objawia się inaczej w każdej osobie. Jak powiedział Jan Chrzciciel: Bóg „z niezmierzonej obfitości udziela Ducha” (J 3,34). „Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch (...); udzielając każdemu tak, jak chce” (1 Kor 12,4.11).

„Musisz odkryć, kim jesteś, i rozwinąć swój własny sposób bycia świętym, niezależnie od tego, co mówią i myślą inni. Stawać się świętym to stawać się pełniej sobą, być tym, co Bóg zechciał wymarzyć i stworzyć, a nie tylko kopią. Twoje życie powinno być proroczym bodźcem, który byłby natchnieniem dla innych, pozostawiającym ślad w tym świecie, ten wyjątkowy znak, który tylko ty możesz zostawić”^[4].
Bóg wzywa nas do nieustraszonego podjęcia naszej osobistej misji w świecie, zachęcając nas do tego w życiu świętych. „Jest to wezwanie do

tego, aby każdy z nas, z naszymi osobistymi zasobami duchowymi i intelektualnymi, z naszymi umiejętnościami zawodowymi lub doświadczeniem życiowym, a także z naszymi ograniczeniami i słabościami, starał się rozpoznać, w jaki sposób może coraz lepiej uczestniczyć w tym wielkim zadaniu, jakim jest postawienie Chrystusa na szczycie wszystkich ludzkich działań”^[5].

Dzięki Bożemu miłosierdziu jesteśmy włączeni w ten łańcuch łaski i hojności, który biegnie przez historię zbawienia. Możemy prosić, wraz ze św. Josemarią: „niech w duszy każdego z nas żyje dusza Maryi”^[6]. W ten sposób przejdziemy przez świat bez lęku, przeżywając naszą osobistą boską przygodę.

[1] Benedykt XVI, *Audiencia*, 13-IV-2011.

[2] Franciszek, *Gaudete et exsultate*, 6-9.

[3] Bł. Álvaro del Portillo, *List duszpasterski*, 1-VI-1976, nr 97.

[4] Franciszek, *Christus vivit*, 162.

[5] Ks. Prał. Fernando Ocáriz, *Orędzie*, 7-VII-2017.

[6] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, 281.

.....